

Kłamstwa o Syrii w mainstreamie były zaplanowane

21 grudnia 2016

Kłamstwa w mainstreamie na temat Syrii były zaplanowane – powiedziała kanadyjska dziennikarka na sesji rady ONZ. Według niej relacja zachodnich mediów z wojny syryjskiej to „kompromitacja”, ich źródła są niewiarygodne, a w przypadku Aleppo informatorów nawet nie ma w mieście.

„Wielokrotnie byłam w Homs, Maaloula, Latakia i Tatrus w Syrii, a w samym Aleppo – 4 razy. Poparcie tamtejszego społeczeństwa dla rządzących to czysta prawda. Media zaś wmawiają nam coś zupełnie odwrotnego.” – powiedziała Eva Barlett, kanadyjska dziennikarka i orędowniczka praw człowieka, na konferencji prasowej zorganizowanej przed sesją rady ONZ. „To co słyszycie w korporacyjnych mediach o Aleppo, takich jak BBC, „Guardian” czy „New York Times”, kompletnie nie odpowiada rzeczywistości”. Według Barlett ich przekaz ma wprowadzić społeczeństwo w błąd, poprzez demonizowanie prezydenta Baszara Assada i przerabianie faktów o rosyjskiej pomocy.

Oświadczenie Barletty nie wszystkim się spodobało. Reporter z Aftenposten, największej norweskiej gazety chciał, by Barlett wytłumaczyła co miała na myśli mówiąc o „planowanych kłamstwach” zachodniego mainstreamu. „Dlaczego mielibyśmy kłamać? Dlaczego miałyby kłamać organizacje międzynarodowe? Jak możesz wytłumaczyć fakt, że nazywasz nas wszystkich kłamcami?” – pytał.

Barlett, która śledzi syryjski konflikt od momentu wybuchu wojny domowej, tj. od kilku lat, odpowiedziała, że choć „istnieją zapewne uczciwi dziennikarze pracujący dla korporacyjnych mediów” to wielu z nich uchyla się od sprawdzenia swoich informatorów. Następnie Barlett poprosiła swojego norweskiego kolegę, by ten wymienił nazwy organizacji

humanitarnych działających we wschodnim Aleppo. Kiedy on milczał dziennikarka odpowiedziała: „nie ma żadnych”.

„Mainstream polega na informacjach otrzymywanych od organizacji o nazwie Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka, zarejestrowanej w Coventry w Anglii. Według dostępnych danych pracuje tam jedna osoba. Media dostają także informacje od takich grup jak Białe Hełmy, może pomówmy o nich przez chwilę” – kontynuowała. Członkowie tej kontrowersyjnej grupy „utrzymują, że ratują cywilów we wschodnim Aleppo. Tyle, że nikt tam o nich nie słyszał. W filmach dokumentujących ich dokonania pojawiają się te same dzieci – jak z recyklingu. Np. słyszymy o dziewczynce o imieniu Aya, którą pierwszy raz widzimy w reportażu w sierpniu, a potem jeszcze dwukrotnie w innych lokalizacjach. Tak więc Białe Hełmy nie są wiarygodnym źródłem informacji. Podobnie jak wyżej wspomniane Syryjskie Obserwatorium. „Anonimowym aktywistom” także nie można wierzyć. Podsumowując, nie macie żadnych pewnych źródeł informacji” – podsumowała Bartlett.

Z kolei dziennikarka włoskiej gazety „Corriere della Sera” spytała o przyczynę w różnicach z doniesień między prasą zachodnią i rosyjską. W odpowiedzi usłyszała: „Warto zastanowić się, dlaczego zachodnie media kłamią na temat Syrii. Kłamią, ponieważ taki jest ich plan. Gdyby powiedziały społeczeństwu prawdę na samym początku, to nie doszlibyśmy do punktu, w którym jesteśmy teraz. I na pewno nie zginęłoby tak wiele niewinnych ludzi”.

Tłumaczenie: Xebola

Źródło oryginalne: RT.com

Źródła polskie: Xebola.wordpress.com, WolneMedia.net